



Robert Suski*

Uniwersytet w Białymstoku

Na tropie współczesnych fantazmatów: *Wielka Lechia* Romana Żuchowicza

[rec. Roman Żuchowicz, *Wielka Lechia. Źródła i przyczyny popularności teorii pseudonaukowej okiem historyka*, Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa 2018, 271 ss.]

Streszczenie:

Artykuł stanowi krytyczne omówienie książki Romana Żuchowicza pt. *Wielka Lechia. Źródła i przyczyny popularności teorii pseudonaukowej okiem historyka*. Recenzowana monografia porusza fenomen popularności na czytelnicznym rynku książek przetwarzających i rozpowszechniających fałszywe (tzn. oparte na niepełnych, zmyślonych lub błędnie odczytanych źródłach) informacje na temat teorii tzw. Wielkiej Lechii. Książka w przystępny sposób prezentuje skomplikowane terminy i zagadnienia historyczne, co stanowi największy jej walor.

Słowa-klucze: turbolechici, konfabulacja, pseudonauka, Janusz Bieszk

Exposing Contemporary Fantasies: Roman Żukowski's *The Great Lechia*

Summary:

The article considers Roman Żuchowicz's *The Great Lechia*, and particularly possible reasons for the popularity of pseudoscientific theories. The monograph study under consideration analyses various books that

* Robert Suski – dr hab., zatrudniony w Zakładzie Historii Starożytnej Uniwersytetu w Białymstoku.

generate and spread false information (i.e. one based on incomplete, fake or misread sources) concerning the theory of so-called Great Lechia. The greatest asset of the reviewed publication is the way it clarifies sophisticated terms and historical problems.

Key words: turbolechici, confabulation, pseudoscience, Janusz Bieszk

Chyba nikt, razem z samym Januszem Bieszkim, twórcą pseudonaukowej teorii o antycznej i wczesnośredniowiecznej Wielkiej Lechii, nie spodziewał się, jaki społeczny rezonans wywoła jego monografia *Słowiańscy królowie Lechii. Polska starożytna* (Warszawa 2015). Wyniki finansowe sprzedaży tego pełnego fantazji dzieła spowodowały¹, że wydawnictwo Bellona wydało kolejne pozycje tego autora: *Chrześcijańscy królowie Lechii. Polska średniowieczna* (Warszawa 2016), *Królowie Lechii i Lechici w dziejach* (Warszawa 2017).

Co więcej, Bellona zaczęła wydawać pseudonaukowe prace innych autorów, którzy piszą o tzw. Wielkiej Lechii (na przykład Paweł Szydłowski, *Wandalowie, czyli Polacy. Ostatnia zagadka naszej historii*, Warszawa 2018). Książki te powołały do życia fenomen turbolechitów, zwolenników tez zawartych w pracach Bieszka. Ów autor uważa, że Polacy są odwiecznymi mieszkańcami ziem polskich, na co mają wskazywać badania genetyczne. Stworzyć mieli oni olbrzymie imperium, które walczyło przeciw Aleksandrowi Wielkiemu i Rzymowi. Bieszk utożsamia starożytnych Germanów (na przykład Wandalów czy Gotów) ze Słowianami. W głoszeniu tych poglądów nie przeszkadza mu brak źródeł z epoki, które pozwoliłyby potwierdzać te tezy. Turbolechici, dla snucia swoich tez, często powołują się na późne apokryfy, takie jak: powstała w XVIII lub XIX wieku

¹ Oficjalne dane dotyczące sprzedaży pierwszej z książek J. Bieszka nie są znane, ale krąży plotki, że rozeszła się ona w liczbie 40 tys. egzemplarzy, co, jak na Polskę, jest nakładem gigantycznym. Patrz: R. Żuchowicz, *Wielka Lechia. Źródła i przyczyny popularności teorii pseudonaukowej okiem historyka*, s. 252.

Kronika Prokora (w rzeczywistości jej autorem był znany fałszerz Przybysław Dyjamentowski lub generał Franciszek Morawski²); inskrypcja z kolumny Zygmunta III; malowidła powstałe w XVIII wieku (Jasnogórski Poczet Królów Polski), czy *Kronika Kadłubka*, której wartość dla poznania historii Polski przedpiastowskiej jest żadna³. Przedkładają *Kronikę Kadłubka* nad antyczne źródła o Aleksandrze Wielkim. Upierają się w postrzeganiu starożytnych Germanów (na przykład Gotów czy Wandalów) jako dawnych Słowian. Nie rozumieją, że w średniowieczu ludzie często doszukiwali się antycznych korzeni współczesnych sobie państw. Tak Francuzi szukali korzeni w przybyszach z Troi⁴, Skandynawowie szukali swoich korzeni w Troi⁵, Litwini postrzegali się jako potomkowie Rzymian⁶. Mimo to, a może dzięki temu, książki omawiające ową fantomatyczną Wielką Lechię sprzedają się w tysiącach egzemplarzy, w Internecie łatwo znaleźć fanów tej absurdalnej hipotezy.

Większość zawodowych historyków bojkotuje ów fenomen. Po części można to zrozumieć. Turbolechici ignorują źródła, nie odróżniają średniowiecznych kronik od dzieł z późnego baroku, za źródłowe traktują współcześnie spreparowane komputerowo mapy. Brak źródeł o Wielkiej Lechii tłumaczą wszechmocną cenzurą kościelną, która unicestwiła lechickie kroniki. Poziom fantazji w tych teoriach osiągnął taki stopień, że „osoby racjonalnie myślące” mogą nie chcieć dyskutować z „bajkopisarzami”. Taka postawa nie jest do końca słuszna, gdyż liczba zwolenni-

² O czasie powstania tzw. kroniki Prokosza patrz: P. Boroń, *Uwagi o apokryficznej kronice tzw. Prokosza*, [w]: *Ad Fontes. O naturze źródła historycznego*, red S. Rosik i P. Wiśniewski, Wrocław 2004 [=Acta Universitatis Wratislaviensis nr 2675, Seria Historia 170], s. 363-374.

³ Patrz: J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998. O sposobie budowania dyskursu o przedchrześcijańskiej Polsce w pracach średniowiecznych kronikarzy patrz: J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierżwy – XIV w. kompendium historii ojczyzny*, Wrocław 1979; J. Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popiele. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 2010.

⁴ Patrz: J. Pysiak, *Filip August, Paryż i trojański rodowód Królestwa Francji*, „Przegląd Historyczny” 2004, nr 95/4, s. 485-492.

⁵ Patrz: L. Słupecki, *Hektor na Islandii: Historia trojańska w źródłach staroislandzkich, czyli o tym, jak Snorri Sturluson włączył Skandynawów do antycznego dziedzictwa*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2012, nr 6, 361-388.

⁶ E. Kulicka, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunek do mitu sarmackiego*, „Przegląd Historyczny” 1980, nr 71/1, s. 1-20.

ków Wielkiej Lechii rośnie. Sytuacja przypomina trochę lata 80., gdzie fantazje von Dänikena (jego polskich zwolenników) rozchodziły się w wielu dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. Popularność opowieści o kosmitach, ingerujących w życie na ziemi, była tak duża, że spotkała się z reakcją samych specjalistów nauk ścisłych, którzy w końcu zaczęli wydawać prace obnażające „nieprawdy” głoszone przez zwolenników von Dänikena⁷. Dziś na tezy turbolechitów zaczynają odpowiadać profesjonalni historycy, przykładem może być blog <http://sigillumauthenticum.blogspot.com> czy <https://seczytam.blogspot.com>. Ostatnio ukazała się też monografia próbująca odpowiedzieć na tezy turbolechitów, napisana przez młodego warszawskiego badacza Romana Żuchowicza.

Jego praca składa się z 10 rozdziałów. Pierwsze dwa mają charakter wstępny. Trzeci dotyczy ulubionej kroniki, na którą powołuje się Bieszk i podobni mu autorzy, czyli powstałego w końcu XVIII lub początkach XIX wieku apokryfu – *Kroniki* Prokosza. Rozdział piąty poświęcony jest inskrypcji, która stanowi świadectwo przejęcia przez Caiusa Avilliusa Lescho od Tiberiusa Claudiusa Buccio grobowca (ILS 7908). Ten niewinny zabytek zrobił wśród turbolechitów olbrzymią karierę. Bieszk trafił na tę inskrypcję, idąc w ślad za żyjącym w XIX wieku archeologiem-amatorem Tadeuszem Wolańskim i postrzegał ją jako... przekazanie grobowca przez cesarza Tyberiusza [sic!] lechickiemu księciu Awilło Leszkowi [sic!]. Rozdział szósty dotyczy znanej z Kadłubka opowieści o starciu Polaków z wojskami Aleksandra Wielkiego, sporu o autochtonizm Słowian i wreszcie mówi o badaniach nad paleogenetyką. W tym rozdziale autor umieszcza wywiady ze specjalistami w danej dziedzinie. Jak wiadomo, historycy mieli problem z interpretacją źródeł archeologicznych, o rozeznaniu w naukach ścisłych nie wspominając. Tak więc o wartości średniowiecznych kronik jako źródeł dla przedchrześcijańskiej Polski Żuchowicz rozmawiał z Pawłem Żmudzkim; o nazewnictwie dotyczącym Polski w językach wschodnich z turkolożką i tłumaczką Anną Zielińską-Hosaf; o paleogenetyce z bioarcheologiem Arkadiuszem Sołtysiakiem i Markiem Figlerowiczem, o archeologii z Szy-

⁷ *Z powrotem na Ziemię. Spór o pochodzenie cywilizacji ludzkich*, red. A. K. Wróblewski, Warszawa 2001.

monem Modzelewskim. W kolejnym rozdziale Żuchowicz podsumował dyskusję nad argumentami turbolechitów prezentowanymi w poprzednich rozdziałach. Rozdział siódmy dotyczy religii Słowian i wyobrażeń turbolechitów o polskiej religii. W ósmym analizuje fantazje dotyczące ekonomii Wielkiej Lechii. Ostatnie dwa rozdziały dotyczą ezoterycznych komponentów teorii o Wielkiej Lechii i jej związków z równie absurdalnymi opowieściami von Dänikena, a także próby diagnozy środowiska turbolechitów i ich zwolenników.

Wielką zaletą książki Żuchowicza jest bardzo lekki styl pisania o sprawach często jakże trudnych. Widać, że językiem ojczystym posługuje się on sprawnie. W czasach, gdy historii jako nauki nikt nie utożsamia z fikcją, to wielka zaleta. Widać też jego doświadczenie w pracy popularyzatorskiej. Badacze często zapominają, że poziom znajomości faktów, o których piszą, nie jest typowy w społeczeństwie i to, co dla nich oczywiste, dla laika jest rzeczą tajemną. W pracach o charakterze popularyzatorskim trzeba jednak o tym pamiętać i autor celująco zdał ten, wcale niełatwy, egzamin.

Żuchowicz kompetentnie odpowiada na zarzuty zwolenników Wielkiej Lechii. Tłumaczy, gdzie tkwią błędy turbolechitów. Jednakże opowiadając o inskrypcji *ILS 7908* należałoby powiedzieć, czym dokładnie były kolumbaria i kto w nich spoczywał. W tym wypadku autor przecenił wiedzę odbiorcy książki. Pisząc o pomysłach Kadłubka o dawnej przedchrześcijańskiej Polsce, trzeba by mocniej pokazać, że nie tylko on tworzył antyczne korzenie średniowiecznym państwom. Proces ten nie rozpoczął się, ani nie zakończył na Kadłubku. Dziś jednak nikt nie traktuje poważnie opowieści o trojańskim pochodzeniu Franków czy Rzymian, albo nie uważa Rzymian za przodków Prusów czy Litwinów. To właśnie powinno być bardziej podkreślone w książce Żuchowicza. Trend mocowania historii własnej w antycznej lub biblijnej przeszłości nie był bowiem domeną jedynie Polaków.

Trzeba na zakończenie podkreślić, że bardzo dobrze skomponowane zostały rozdziały wstępne, w których Żuchowicz opowiada o problemach źródłoznawczych. Mamy tutaj do czynienia z popularyzatorstwem na rzeczywiście najwyższym poziomie. To, w jaki sposób autor przytacza informacje o Grecji epoki brązu, dostępne na podstawie tabliczek z pismem linearnym, stanowi absolutne mistrzostwo. Żuchowicz przypo-

Robert Suski, *Na tropie współczesnych fantazmatów: „Wielka Lechia” Romana Żuchowicza*

mina, że zadaniem naukowców jest nie tylko uprawianie nauki, której statystyczny czytelnik nie rozumie, ale też popularyzacja nowoczesnych ustaleń naukowych. W naszym kraju nie ceni się jednak popularyzacji, więc hochsztaplerzy dysponują sporą niszą. Szczególnie teraz, kiedy Internet ułatwia rozpowszechnianie najbardziej absurdalnych tez. Jakże więc ważne okazują się monografie właśnie takie, jaką stworzył Roman Żuchowicz, czyli opracowania punktujące błędne, choć popularne, przekonania.

Bibliografia

Banaszkiewicz J., *Kronika Dzierzwy – XIV w. kompendium historii ojczystej*, Wrocław 1979.

Banaszkiewicz J., *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 2010 (2 wyd.).

Banaszkiewicz J., *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998.

Boroń P., *Uwagi o apokryficznej kronice tzw. Prokosza*, [w]: *Ad Fontes. O naturze źródła historycznego*, red. S. Rosik i Wiszewski, Wrocław 2004 [=Acta Universitatis Wratislaviensis nr 2675, Seria Historia 170].

Kulicka E., *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunek do mitu sarmackiego*, „Przegląd Historyczny” 1980, nr 71/1.

Pysiak J., *Filip August, Paryż i trojański rodowód Królestwa Francji*, „Przegląd Historyczny” 2004, nr 95 /4.

Stupecki L., *Hektor na Islandii: Historia trojańska w źródłach staroislandzkich, czyli o tym, jak Snorri Sturluson włączył Skandynawów do antycznego dziedzictwa*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2012, nr 6.

Z powrotem na Ziemię. Spór o pochodzenie cywilizacji ludzkich, red. A. K. Wróblewski, wyd. 2, Warszawa 2001.